Cena numeru 1 złoty.



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, ŚRODA 27 LUTEGO 1946 ROKU Nr 58 (250)

Zamknięcie granicy z Hiszpanią uchwaliła francuska Rada Ministrów. Przez świat idzie fala oburzenia i protestów przeciw generałowi Franco

LONDYN, (BBC) Korespondent Reutera donosi z Madrytu o nowej fali aresztowań hiszpańskich działaczy demokratycznych oraz o specjalnych zarządzeniach wojskowych, skierowanych przeciwko republikanom.

Federacja francuskich Związków Zawodowych powzięła rezolucję, w której domaga się od rządu uznania republikańskiego rządu Jose Girala.

We wtorek wieczór odbył się w Paryżu wielki wiec na znak protestu przeciwko straceniu Christino Garcia i jego 9 towarzyszy.

Z Londynu komunikują, iż grupa posłów Partii Pracy powzięła rezolucję, w której zwraca się z wezwaniem do rządu brytyjskiego, aby zerwał stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią gen. Franco.

W HOLANDII.

Z Rotterdamu nadeszła wiadomość, iż robotnicy portowi odmówili ładowania towarów na okręty, udające się do Hiszpanii i postanowili zwrócić się do rządu holenderskiego z żądaniem zerwania stosunków z frankistowską Hiszpanią.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW.

LONDYN, (BBC) Według ostatnich doniesień z Paryża francuska Rada Ministrów postanowiła zamknąć granice i przerwać komunikację z Hiszpanią w czwartek dnia 28 lutego o północy.

Rozgłośnia paryska podała wczoraj wiadomość o straceniu trzech republikanów hiszpańskich w Barcelonie.

Wielkie wiece protestacyjne odbyły się wczoraj w Tuluzie, Poitiers, Oranie i Casablance.

W CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA, (PAP) W Brnie, w gmachu opery odbyła się wielka demonstracja na cześć demokratycznej Hiszpanii, która 3-minutowym milczeniem uczciła bohaterów, którzy oddali swe życie za wolną i demokratyczną Hiszpanię.

RAPORT DLA LONDYNU.

LONDYN, (BBC) Rząd brytyjski polecił swojemu ambasadorowi w Hiszpanii Malletowi zebranie szczegółowych danych co do procesów anty-faszystów hiszpańskich i przesłanie dokładnego raportu do Londynu.

MEMORANDUM FRANCUSKIE.

LONDYN, (BBC) Korespondent Reutera donosi z Paryża, iż rząd francuski wystosował ponownie memorandum do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, w którym wskazuje na niebezpieczeństwo, wynikające dla pokoju świata z aktualnej sytuacji w Hiszpanii. Rząd francuski zamierza postawić sprawę Hiszpanii na najbliższym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, która zbiera się w marcu.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK KOBIET DEMOKRATYCZNYCH PROTESTUJE PRZECIWKO EGZEKUCJOM W HISZPANII

MOSKWA, (PAP) Agencja Tass donosi z Paryża, że Międzynarodowa Federacja Kobiet Demokratycznych wyraziła protest przeciwko ostatnim egzekucjom w Hiszpanii w imieniu 81 milionów kobiet, zrzeszonych w Federacji.

MINISTER HISZPAŃSKI ZWRACA SIĘ DO RZĄDU BRYTYJSKIEGO.

LONDYN, (PAP) Agencja Tass donosi, że minister hiszpańskiego rządu emigracyjnego, Irujo, wystosował notę do gabinetu brytyjskiego, żądając zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem generała Franco.

MAROKKO PROTESTUJE.

PARYŻ, (TASS) Według doniesienia agencji „France Presse" z Casablanki w nocy z 25 na 26 lutego na ścianach domów ukazały się liczne napisy francuskie i hiszpańskie, w których żądano likwidacji konsulatów frankistowskich w Marokku i zerwania stosunków z gen. Franco.

Dnia 24 lutego w Casablance odbyła się żałobna demonstracja republikanów hiszpańskich w związku z rozstrzelaniem Christino Garcia i jego towarzyszy.

Zachodnie granice Niemiec ustali konferencja czterech wielkich mocarstw

LONDYN. (BBC). Po wczorajszym posiedzeniu francuskiej Rady Ministrów minister spraw zagranicznych Bidault oświadczył, iż przesłał na ręce amerykańskiego sekretarza Stanu — Byrnesa odpowiedź rządu francuskiego w sprawie Centralnego Zarządu Administracyjnego dla Niemiec. Według doniesienia korespondenta Reutera, w dobrze poinformowanych kołach francuskich sądzą, że w odpowiedzi tej wyrażono pogląd, iż ustanowienie Zarządu Centralnego uwarunkowane jest uprzednim załatwieniem sprawy zachodnich granic Niemiec. Przypuszcza się, że wysunięto również propozycję zwołania konferencji 4 mocarstw — Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego celem rozpatrzenia tych problemów.

W zeszłym tygodniu rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu oświadczył, iż wysłanie pisma odręcznego przez Byrnesa do min. Bidault podyktowane było chęcią wywarcia nacisku na rząd francuski w sprawie pozytywnego załatwienia kwestii Centralnego Zarządu Niemiec.

Doły PSL za jednolitym frontem

RZESZÓW, (PAP). — W niedzielę odbyło się w Rzeszowie zebranie aktywu stronnictw politycznych. Po otwarciu zabrał głos przedstawiciel PSL-u, który oświadczył, że z powodu niedojścia do porozumienia w sprawie bloku wyborczego władz naczelnych jego stronnictwa, przedstawiciele PSL w Rzeszowie nie mogą wziąć udziału w zebraniu.

Następnie wicewojewoda ob. Mirek wygłosił odczyt o bloku wyborczym, w którym przedstawił ideologię demokratycznego bloku wyborczego. Po ożywionej dyskusji wicewojewoda zakomunikował, że przedstawiciele PSL powiatów dębickiego i przemyskiego w nadesłanej depeszy zgłosił akces do jednolitego demokratycznego bloku wyborczego. Zebranie zostało zakończone jednogłośnym uchwaleniem rezolucji deklarującej pójście czterech partyj do wyborów w jednym bloku.

Obniżka cen w ZSRR

MOSKWA, (PAP). Na podstawie zarządzenia Komisariatu Ludowego Handlu nastąpiła we wszystkich centralnych, północnych i wschodnich okręgach Związku Radzieckiego obniżka cen niektórych artykułów spożywczych. Cena krup została obniżona o 53 — 63%, pieczywo 41 — 50%, makaron o 55%, cukier — 33%, słodycze o 10 — 32%, papierosy 50%, herbata 33%, kawa 40%, ryby 15—30%, mięso 10 — 20%. W okręgach południowych Związku Radzieckiego nastąpiła większa niż w innych okręgach obniżka cen.

Radziecka misja handlowa w drodze do Argentyny

LONDYN (BBC). Z Moskwy donoszą, iż specjalna radziecka delegacja handlowa udała się do Argentyny.

Trybunały wojenne w Indiach mają rozpatrywać sprawy demonstrantów i strajkujących

LONDYN (BBC). Z Bombaju donoszą, iż utworzono tam pięć specjalnych trybunałów, które mają rozpatrywać sprawy osób zamieszanych w ostatnich strajkach i demonstracjach w Bombaju, Karachi i Kalkucie.

Z Madrasu donoszą, iż marynarze rozpoczęli tam wczoraj jednodniowy strajk, przy czym nie obeszło się bez zamieszek w kilku punktach miasta. W jednym z mniejszych portów — niedaleko Kalkuty — 200 marynarzy porzuciło wczoraj pracę.

LODNYN (BBC). Na wczorajszym posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin zabrał głos premier Attlee, aby ponownie poruszyć sprawę sytuacji w Indiach. Attlee oświadczył, iż rząd brytyjski całkowicie podziela stanowisko naczelnego dowódcy brytyjskich sił zbrojnych w Indiach i poinformował członków Izby o utworzeniu komisji do zbadania tła i przebiegu ostatnich wydarzeń.

Strajk górników w Brazylii poparli kolejarze i rolnicy

RIO DE JANEIRO, (Tass).—według doniesienia dziennika „Tribuna Popular" w stanie Rio-Grande-do-Sul, gdzie rozpoczął się przed kilkoma dniami poważny strajk górników, porzucili również pracę wszyscy kolejarze. Komunikacja kolejowa w stanie jest całkowicie sparaliżowana. Robotnicy protestują przeciwko zakazowi policji urządzenia wiecu robotników, który się odbył dnia 21 lutego w Porto-Allegre.

Dziennik „O'Jornal" podaje, że strajk w Sao-Paolo zaczyna obejmować po raz pierwszy również gospodarstwa rolne. Dnia 20 lutego przystąpili do strajku robotnicy rolni trzech największych posiadłości ziemskich tego stanu, żądając podwyżki płacy roboczej.

Robotnicy Sao-Paolo zwrócili się w tych dniach do Zgromadzenia Ustawodawczego z protestem przeciwko poczynaniom policji, która biła strajkujących i używała prowokatorów dla zerwania strajku. Robotnicy protestują również przeciwko żądaniom przedsiębiorców, którzy domagają się od rządu przedsięwzięcia energicznych środków przeciwko ruchowi robotniczemu.

WINĘ ZA ROZRUCHY W EGIPCIE ponoszą wojskowi angielscy. Druga nota do Wielkiej Brytanii

LONDYN (BBC). Z Kairu donoszą, iż premier Egiptu Sidky-Pasza, przemawiając w Senacie zrzucił winę za ostatnie rozruchy na władze brytyjskie. Podał on między innymi — jako bezpośredni powód krwawych wypadków w Kairze incydent sprowokowany przez 4 wojskowe ciężarówki brytyjskie. Ciężarówki te — pomimo, iż policianci uprzedzili szoferów o zgromadzonych demonstrantach i radzili jechać inną ulicą, wjechały w tłum, raniąc 8 osób, z których jedna wkrótce zmarła. Fakt ten był sygnałem do rozpoczęcia gwałtownych manifestacji anty-brytyjskich. Premier Sidky-Pasza zaznaczył w swym przemówieniu, iż każdemu narodowi, a więc i narodowi egipskiemu przysługuje prawo manifestowania swych przekonań i urządzania demonstracji.

Rząd egipski przesłał rządowi brytyjskiemu drugą notę w odpowiedzi na propozycję zrewidowania układu brytyjsko-egipskiego. Treść noty nie została ujawniona.

W Kairze studenci egipscy nie przyszli wczoraj na wykłady na znak żałoby po poległych w czasie ostatnich zamieszek.

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski wystosował notę do Rządu Egipskiego, w której domaga się wynagrodzenia szkód, wyrządzonych w związku z ostatnimi wydarzeniami obywatelom i instytucjom brytyjskim. W Kairze odbywają się w dalszym ciągu demonstracje studentów, którzy uchwalili następującą rezolucję: proklamowania 3-dniowego strajku na cześć poległych podczas demonstracji, bojkot języka angielskiego, zamknięcie gazety angielskiej „Egiptian Gazette".

O jednolity blok wyborczy

Uchwała zjazdu uczestników walki o niepodległość

Na Zjeździe Wojewódzkim Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację w Poznaniu przemówił gen. Świerczewski, wzywając zebranych do wytężonej pracy nad odbudową tej Polski, której wolność wywalczył oręż.

Z kolei płk. Kirchmajer nakreślił linię działania dla Związku na tle obecnej sytuacji. Zebrani uchwalili rezolucję, która m. in. domaga się od wszystkich stronnictw politycznych wzięcia udziału w jednolitym bloku wyborczym, celem zadokumentowania całemu światu zwartości Narodu Polskiego.

Front wszystkich uczciwych ludzi

wypowiada walkę rozbijaczom reakcyjnym z PSL

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu odbywały się zgromadzenia robotnicze w fabrykach.

Robotnicy firmy „Textil", „Widzewskiej Manufaktury", „Eisenbraun"; robotnicy największych fabryk, którzy własnym wysiłkiem uruchomili swoje warsztaty pracy, zdecydowanie wypowiedzieli się przeciwko rozbijaczom z kierownictwa PSL, przeciw tym wszystkim, którzy dla egoistycznych celów wrogich ludowi polskiemu sił wstecznictwa próbują rozbić jedność narodu. Tylko mocnym zwartym frontem wsi i miasta można zniszczyć, zlikwidować bandy reakcyjne, które rabują chłopów i utrudniają dostawę świadczeń rzeczowych, a więc dowóz chleba dla miast.

Do redakcji napływają dziesiątki rezolucji fabrycznych, w których robotnicy z oburzeniem piętnują każdą próbę rozbijania bloku demokratycznego.

W firmie Eisenbraun na zebraniu zorganizowanym przez Komisję międzypartyjną PPR i PPS obecni byli wszyscy robotnicy zatrudnieni w fabryce w liczbie powyżej 1000-ca.

Robotnicy w przemówieniach swych podkreślali, że sytuacja wymaga bezwzględnej jedności wszystkich sił demokratycznych nie tylko w wyborach, ale codzień i wszędzie, gdzie odbywa się praca przy odbudowie kraju, dźwiganiu wzwyż zrujnowanej przez okupanta gospodarki.

Po tamtej wojnie było gorzej robotnikom — mówi starszy robociarz — sam to przeżyłem. Ale wtedy nie było nadziei na poprawę, a obecnie mamy możliwość poprawienia sobie bytu własnym wysiłkiem i zrobimy to tylko wspólnym jednolitym wysiłkiem, tworząc front jednolity wszystkich uczciwych obywateli.

Oklaski przyjęto rezolucją w której czytamy: „Zebrani robotnicy i pracownicy firmy Eisenbraun w liczbie 1.000 potępiają rozłamowy czyn panów z PSL., stwierdzając, że rozbicie frontu demokratycznego, a więc walka wyborcza utrudni i wstrzyma odbudowę kraju.

Stanowisko przywódców PSL-u sprzyja powrotowi do Polski rządów sanacyjno-faszystowskich — tych, którzy przyczynili się do klęski wrześniowej i do wymordowania najlepszych synów Narodu.

Zebrani postanawiają stać twardo i bezwzględne na gruncie demokracji ludowej oraz sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zebrani zwracają się do rządu o ukrócenie wszelkimi środkami spekulacji".

W fabryce „Union-Textil" zebranie robotników zagaił tow. Kopka. Mówcy w dyskusji podkreślili, że chłopi członkowie PSL napewno się nie zgadzają z czynami swoich przywódców. Obecna rozbijacka robota przywódców PSL. wskaże wszystkim uczciwym chłopom prawdziwą drogę — drogę jednolitego bloku wyborczego obozu demokratycznego.

Po przemówieniu robotników, którzy w sposób zdecydowany wypowiedzieli się przeciw rozbijaczom z PSL-u i za blokiem wyborczym całego obozu demokracji została przyjęta rezolucja, w której czytamy:

„Zebrani robotnicy i pracownicy firmy Union-Textil" potępiają rozbijacką politykę PSL i postanawiają zacieśnić sojusz robotniczo-chłopski — który utrwali i wzmocni Polskę Ludową".

Okrzykami na cześć jednolitej listy wyborczej i Polski Ludowej zakończono zebranie.

B.

Strajki w Holandii

HAGA (Tass). Fala strajków ogarnia coraz szerzej Holandię. Agencja ANP doniosła o przystąpieniu do strajku obsługi elewatorów w prowincji Groeningen. Robotnicy wysuwają żądanie podwyżki płacy roboczej.

Związek Kupców Zbożowych zwrócił się powtórnie do robotników z propozycją przystąpienia do pracy, grożąc lokautem. Przedstawiciele rządu nawiązali kontakt ze Związkiem Zawodowym, jednakże rokowania nie dały pozytywnych wyników.

Pracownicy stacji kolejowej Staatscanal proklamowali również strajk z powodów ekonomicznych.

Polacy w Norymberdze

Do Norymbergii przybyli samolotem dr Filip Friedman, przewodniczący Żydowskich Komisji Historycznych, Irena Szmaglewska, b. więzień Oświęcimia, Reisman, b. więzień Treblinki. Będą oni przesłuchiwani w procesie przeciwko głównym przestępcom wojennym.

Wyniki prac biura rewindykacyjnego

Skradzione z Polski urządzenia fabryczne powrócą do kraju

WARSZAWA, (PAP). — W ramach rewindykacji ze strefy radzieckiej w Niemczech otrzymaliśmy już poważne ilości zrabowanych przez Niemców maszyn. Między innymi sprowadzono urządzenia: Mościc, fabryki prochu „Pionki" k/Radomia (600 wagonów), maszyny zjednoczenia energetycznego okręgu radomsko-kieleckiego, elektrowni okręgu warszawskiego, elektrowni pruszkowskiej, fabryki kabli w Krakowie, a ostatnio znaleziono w Oranienburgu wiele maszyn drukarskich. W najbliższych dniach rozpocznie się rewindykacja zrabowanych urządzeń fabrycznych ze strefy brytyjskiej i amerykańskiej.

Ze strefy brytyjskiej m.in. wrócą 40 wagonów maszyn z fabryki samolotów w Mielcu, urządzenia fabryki Norblin, fabryki tow. akc. przemysłu włókienniczego w Częstochowie, „Turbina" elektrowni w Kielcach, urządzenie fabryki Union Textil Częstochowa, motory elektryczne firmy I. K. Poznański w Łodzi, maszyny państ. fabryki Tudor w Piastowie, części urządzenia rafinerii w Jedliczu i Jaśle, maszyny fabryki Perkun w Warszawie, częściowe urządzenie fabryki związków azotowych w Chorzowie, urządzenie fabryki Boryszew.

Ze strefy amerykańskiej: maszyny fabryki Pocisk, fabryki Adamczewski, fabryki Chorzów, urządzenia rafinerii w Trzebini, dźwigi portowe z Gdyni i Gdańska, maszyny fabryki papieru we Wrocławiu oraz w Chodakowie. Również ze strefy radzieckiej w Austrii otrzymamy następujące maszyny: maszyny wytwórni papierów wartościowych w Warszawie wartości przeszło 400 tys. złotych przedwojennych, 50 maszyn zjednoczenia fabryk żarówek; liczne warsztaty kolejowe, a między nimi pełne wyposażenie warsztatów w Nowym Sączu, maszyny fabryki karabinów w Warszawie, firmy Tudor Piastów, sprzęt fabryki sygnałów kolejowych, 800 wzorców firmy Fidrant w Bydgoszczy, urządzenie firmy Wolbrom, w tym kilkadziesiąt ton gumy i wiele innych zabezpieczonych w tej strefie. Majątek zrabowany nam stanowi przeszło 2 i pół miliona złotych przedwojennych.

W kilku wierszach

Dnia 26 lutego rb. rozpoczęła się w Londynie Międzynarodowa Konferencja Meteorologiczna, w której bierze również udział przedstawicieli Polski.

***

Komitet wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych polecił przewodniczącemu, sir Walter Citrine i sekretarzowi Saillant przedyskutowanie z przedstawicielami sojuszniczych władz okupacyjnych raportu komisji w sprawie reorganizacji niemieckich związków zawodowych, usunięcia wszelkich wpływów hitlerowskich oraz zniszczenia potencjału Rzeszy.

***

Jako reprezentanci francuskiego zgromadzenia konstytucyjnego przy wyborach w Grecji udali się do Aten: Deputowany komunistyczny Gachin, socjalista radykalny Delbos, socjalista Rivet i przedstawiciel ruchu republikańsko-narodowego Dhiers.

***

Prokurator radziecki Smirnow, przedłożył Trybunałowi dokument, przedstawiający martyrologię dziennikarzy polskich podczas okupacji niemieckiej. Dokument ten został sporządzony na podstawie zeznań korespondenta PAP, Leopolda Marszaka.

***

Dnia 24 lutego rb. Polacy w Nowym Jorku obchodzili uroczyście 200 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki. Na uroczystości obecni byli: zastępca prez. miasta Koplin, konsul polski Galewicz, przewodniczący oddziału CIO Barry i przewodnicząca stowarzyszenia „Polonia" p. Wojskowska.

Uchwała międzypartyjnej konferencji w Bydgoszczy

W Robotniczym Domu Kultury w Bydgoszczy odbyła się międzypartyjna konferencja Prezydium Wojewódzkich Komitetów Stronnictw Politycznych. Konferencji przewodniczył prezes Wojewódzkiej Rady Nar. dr Wiechno (PPR).

W obszernej dyskusji przedstawiciele wszystkich ugrupowań zgodnie stwierdzili potrzebę pójścia we wspólnym bloku do wyborów.

W imieniu Stronnictwa Pracy przemawiał wiceprezes stronnictwa ob. Felczak, który podkreślił konieczność rozwiązania gwarantującego dalszą konsolidację społeczeństwa i utrzymanie współpracy między partiami.

Wybory muszą rozładować nieufność wśród wszystkich uczciwych ludzi i wciągnąć ich do twórczych procesów odbudowy. Stronnictwo Pracy stoi na stanowisku jednolitego bloku wyborczego i nie ma zamiaru zwalczać idei takiego bloku.

Jarosław Hašek 11)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

IV

Szwejka wypędzili z domu wariatów.

Gdy w czasach późniejszych Szwejk opowiadał o życiu w domu wariatów, nie znajdował słów na pochwałę dla tej instytucji. — Doprawdy, że nie mogę zrozumieć, dlaczego wariaty gniewają się, że każą im tam siedzieć. Człowiek sobie może łazić nago po podłodze, wyć, jak szakal, wściekać się i kąsać. Gdyby człowiek zrobił coś podobnego gdzieś na promenadzie, to by ludzie otwierali gęby, ale tam takie rzeczy należą do najzwyczajniejszych. Taka tam panuje wolność, o jakiej nawet socjalistom się nie śniło. Można się tam podawać za Pana Boga, albo za Przenajświętszą Panienkę, za papieża, za angielskiego króla, za najjaśniejszego pana, czy za świętego Wacława, aczkolwiek ten ostatni bywał ciągle związany i leżał w izolacji. Był tam też jeden, który wykrzykiwał, że jest arcybiskupem, ale nic nie robił, tylko żarł i spał i jeszcze coś robił takiego, co można łatwo zrymować, ale tam się takich rzeczy nikt nie wstydzi. Jeden podawał się tam za świętego Cyryla i Metodego, żeby mu dawali podwójne porcje. Inny znowuż pan był w ciąży i każdego zapraszał na chrzciny. Siedziało tam pod kluczem bardzo dużo szachistów, polityków, rybaków i skautów, zbieraczy marek, fotografów i malarzy. Pewien człowiek siedział z powodu jakichś starych garnków, które nazywał popielnicami.

Jednego trzymali tam stale w kaftanie bezpieczeństwa, żeby nie mógł wyliczyć, kiedy nastąpi koniec świata. Spotkałem tam też kilku profesorów. Jeden z nich stale chodził ze mną i dowodził, że kolebka cyganów jest w Karkonoszach, a ten drugi objaśniał mnie, że wewnątrz kuli ziemskiej znajduje się jeszcze jedna, daleko większa od zewnętrznej.

Każdy mógł tam wygadywać, co mu ślina na język przyniosła, jakby był w parlamencie. Czasem opowiadali sobie tam bajki i bili się, gdy z jaką królewną się źle skończyło. Najbardziej opętany był jeden pan, który podawał się za szesnasty tom Naukowego Słownika Otty i każdego prosił, żeby go otworzył i odszukał hasło „Kartonażowa maszyna do szycia", bo inaczej zginie. Uspokoił się dopiero wówczas, gdy mu włożono kaftan bezpieczeństwa. Pochwalał sobie, mówiąc, że się dostał do introligatorskiej prasy, i prosił, żeby mu zrobili modny sznyt. W ogóle żyło się tam, jak w raju. Można tam wrzeszczeć, ryczeć, śpiewać, płakać, pobekiwać, jęczeć, skakać, modlić się, fikać kozły, chodzić na czworakach, podskakiwać na jednej nodze, kręcić się w kółko, tańczyć, hopsać, siedzieć przez cały dzień w kuczki i wdrapywać się na ściany. Nikt do nikogo nie podejdzie i nie powie: — Tego robić nie wolno, to nie wypada, tego się trzeba wstydzić, jeśli chcesz uchodzić za człowieka dobrze wychowanego. Ale trzeba dodać, że nie brak tam też całkiem cichych wariatów. Był tam na przykład jeden wykształcony wynalazca, który ciągle dłubał w nosie i tylko raz na dzień mówi: W tej chwili wynalazłem elektryczność. Bogiem a prawdą bardzo ładnie tam było i te kilka dni, które spędziłem w domu wariatów, należą do najpiękniejszych chwil mego życia.

Istotnie, już samo przywitanie, jakie oczekiwało Szwejka w domu wariatów, gdy został tam przywieziony z sądu krajowego na obserwację, przekroczyło wszystkie jego najśmielsze oczekiwania. Naprzód rozebrali go do naga, ubrali w miękki szlafrok i zaprowadzili do kąpieli. Pielęgniarze ujęli go delikatnie pod ramię, a jeden z nich opowiadał mu wesołą anegdotę o żydach. W łazience zanurzono go w wannie z ciepłą wodą, a potem zaprowadzono pod chłodny natrysk. Powtórzywszy to trzy razy, pytali go, jak mu się to podoba. Szwejk odpowiedział, że to daleko lepsze od łazienek przy moście Karola i że bardzo lubi się kąpać. — Jeśli jeszcze ostrzyżecie mi włosy i przytniecie mi paznokcie to już niczego mi nie braknie do zupełnego szczęścia — dodał, uśmiechając się przyjemnie.



I temu życzeniu uczyniono zadość, a gdy go potem porządnie umyli gąbką, owinęli go w prześcieradło i zanieśli do pierwszego oddziału na łóżko gdzie okryli go starannie kołdrą i poprosili, żeby zasnął.

Jeszcze dzisiaj Szwejk opowiada o tym wszystkim z zachwytem: — Wyobraźcie sobie, że mnie nieśli, naprawdę nieśli! Było mi w owej chwili całkiem błogo.

(d. c. n.)

„Rzeczywista rzeczywistość" i przedwczesny optymizm

Od dnia w którym PSL zerwało rozmowy w sprawie bloku wyborczego, redakcję „Gazety Ludowej" ogarnęło radosne podniecenie. Szczególnie podniecony jest pan (—). Porzucił on całkowicie ów dostojny spokój, jaki go cechował, kiedy jeszcze zdobił tym samym znakiem szpalty lewiatanowsko - sanacyjnego „Kuriera Polskiego". Ton artykułów pana przypomina zupełnie styl pewnego reakcyjnego pisma okresu okupacji — „Wiadomości Polskich", o ile się nie mylimy. Ale dajmy na razie spokój przeszłości.

PSL odrzuciło blok wyborczy

PPS i PPR zaproponowały PSL blok wyborczy. Zaproponowały — na zasadzie równouprawnienia zasadniczych stronnictw demokratycznych na zasadzie wspólnej odpowiedzialności i wspólnej pracy nad podniesieniem kraju. PSL odpowiedziało odmownie.

„NKW. nie widzi możliwości przedstawienia nadzwyczajnemu Kongresowi PSL wniosku o przystąpienie do bloku wyborczego

w ramach tego projektu" stwierdza w decydującym swym ustępie odnośny dokument. Stwierdza — zadając w ten sposób kłam twierdzeniom, jako by to PPS i PPR, a nie PSL zerwały rozmowy w sprawie bloku wyborczego. W odpowiedzi na propozycję PPS i PPR—PSL wysunęło swój projekt, sprowadzający się w gruncie rzeczy do przejęcia całości władzy państwowej przez PSL, z pozostawieniem, na przyprzążkę i w charakterze dekoracji poszczególnych przedstawicieli pozostałych stronnictw.

Co znaczą te propozycje?

Cień „Hotelu Rubens"

Elegancki „Hotel Rubens" w londyńskim Westendzie, gdzie przez szereg lat urzędował pan Raczkiewicz, przejdzie niewątpliwie do historii Polski. Przejdzie jako złowrogi przykład roli reakcji w walce wyzwoleńczej narodu. To ten „Hotel Rubens" sprawił, że Polska, która pierwotnie cieszyła się powszechną sympatią narodów, otoczona została w opinii świata mgłą reakcyjności, że angielski mąż stanu mógł powiedzieć „Nikt nie zna polityki polskiej". To ten „Hotel Rubens" sprawił, że walka narodu przeciwko niemieckiej okupacji została w znacznym stopniu wypaczona w interesach reakcyjnej, sanacyjno-endeckiej kliki, że trzeba było samodzielnego wystąpienia demokracji polskiej, aby przywrócić Polsce miejsce w gronie Narodów Zjednoczonych.

W tym „Hotelu Rubens" urzędował nie tylko p. Raczkiewicz. Częstym gościem w tym hotelu bywał i p. wicepremier Mikołajczyk. P. wicepremier Mikołajczyk, który dotąd nigdzie, ani razu nie powiedział, że jego bywanie w tym hotelu było błędem politycznym, było szkodnictwem wobec Polski.

„Hotel Rubens" został pobity. Pobity doszczętnie i z kretesem. Polska, która powstała, nie ma nic wspólnego z Polską, o której marzył „Hotel Rubens". Tu Polska przekreśliła carową, faszystowską konstytucję, której legalności bronił Raczkiewicz (i p. Mikołajczyk razem z nim). Ta Polska przeprowadziła reformę rolną wbrew p. Raczkiewiczowi (i p. Mikołajczykowi razem z nim). Ta Polska wystawiła Wojsko Polskie, które u boku Armii Czerwonej doszło do Berlina ku niemałej zgryzocie p. Raczkiewicza (i p. Mikołajczyka razem z nim). Ta Polska unacjonalizowała wielki i średni przemysł w Polsce ku oburzeniu p. Raczkiewicza (i — tutaj już p. Giełżyńskiego razem z nim). Ta Polska jest Polską Ludową, Polską ludowej demokracji.

I oto bywalcy „Hotelu Rubens" z kierownictwa PSL przychodzą i mówią nam: „My raczymy zgodzić się na wszystko, coście wbrew nam zrobili". Tylko teraz oddajcie władzę, byśmy kontynuowali to cośmy tak długo zwalczali. Zrobimy to lepiej niż wy".

Kpią szanowni panowie, czy o drogę pytają? Kto uwierzy, że chcecie rzeczywiście kontynuować rozpoczęte dzieło kiedy równocześnie nawet siedząc w rządzie uprawiacie na każdym kroku opozycję wobec nowej rzeczywistości polskiej. kiedy gromadzicie nawet w swym centralnym organie, ludzi którzy nigdy nie mieli nic wspólnego z ruchem ludowym, ale za to byli całe życie związani z endecją i sanacją kiedy korzystacie z poparcia wszystkich band reakcji terrorystycznych kiedy jeszcze kilka lui temu w objętych terrorem rejonach Białostocczyzny legitymacja PPR, PPS, SL kwalifikowała do ciężkiego pobicia, jeśli nie zamordowania, ale za to legitymacja PSL służyła za glejt bezpieczeństwa.

Żądania PSL pod adresem PPR i PPS mają jeden sens: „Londyn" chce przekreślić to, czego dokonały dwa nieomal lata budownictwa demokratycznego w Polsce „Londyn" chce unicestwić demokrację ludową w Polsce. „Londyn" podejmuje walkę o zawrócenie koła historii wstecz. „Londyn", reprezentowany jawnie przez grupę kierowniczą PSL a tajnie — przez terrorystyczne szajki NSZ przez grupy WIN-u, popierające PSL, przez tę całą reakcyjną hałastrę, która tak triumfuje z powodu zerwania przez PSL pertraktacyj o blok wyborczy.

A skoro tak, to i taktyka nasza, taktyka demokracji polskiej jest znana i niedwuznaczna.

Masy ludowe nie pozwolą, aby pp. Mikołajczykowie objęli władzę. Nie pozwolą dlatego, bo byłoby to katastrofą dla kraju, bo za ich plecami widnieją już cienie Raczkiewicza i Andersa, bo ich zwycięstwo oznaczałoby zamęt i chaos na wewnątrz a awantury wojenne na zewnątrz.

Zjednoczymy siły demokracji, zjednoczymy siły PPR, PPS, SL, SD, wszystkich pozostałych grup demokratycznych. które rozumieją, że Polsce trzeba dalszego demokratycznego budownictwa trzeba kontynuowania pracy nad normalizacją kraju, a nie reakcyjnej polityki awantur na wewnątrz i zewnątrz. Wzmocnimy aparat władzy państwowej, aby znikły z naszego kraju tereny stanowiące prawdziwe „Dzikie Pola" reakcyjnych harców, aby wyborca mógł pójść do urny wyborczej... mógł zadecydować o losie kraju bezpieczny od groźby NSZ-owskiego automatu. Odwołamy się do mas ludowych, do mas robotników, chłopów, inteligencji pracującej, do tych wszystkich, którzy swym upornym trudem budują Polskę Ludową. I zwyciężymy znowu, jak zwyciężaliśmy dotąd za każdym razem, kiedy „Hotel Rubens" stawał na naszej drodze. Bo taka jest „rzeczywista rzeczywistość" w Polsce, że reakcja wszelkiej maści umie robić hałas, umie robić szeptaną propagandę, ale kiedy przychodzi do spraw konkretnych, do ostatecznej decyzji, to rzeczywista siła rzeczywiste zwycięstwo, rzeczywiste poparcie mas ludowych jest po stronie obozu demokratycznego.

Jedność narodu nie zostanie rozbita przez PSL. Jedność narodu będzie odbudowana w walce — wbrew PSL.

„Doły" ze wsi i „Doły" z ul. Marszałkowskiej

Harcownik z „Gazety Ludowej" oburzył się szczególnie na zdanie tow. Kubackiego, że „góra" PSL (ściślej powiedziawszy: „londyńska" grupa kierowników PSL) pcha PSL w stronę reakcji, podczas gdy doły PSL bynajmniej nie czują dla tej reakcji sympatii. „Pokaz nastrojów i postawy wsi miał cały kraj na styczniowym Kongresie PSL w Warszawie" — wykrzykuje z patosem p. „(=)". znakomity „spec".

Uznajemy całkowicie fachowość wiedzy pana „(=)" o wsi polskiej. wiedzy nabytej w szkole takich znakomitych „speców" lewiatańskiego „rolnictwa"; jak książęta Radziwiłł i Lubomirski. Ale wydaje się nam, że pan „(=)" tym razem się myli. Styczniowy Kongres PSL nie stanowił wcale pokazu nastrojów i postawy wsi. Stanowił pokaz nastrojów i postawy panów spekulantów sprzed warszawskiej „Polonii", płacących po 5 tys. zł. za bilet wstępu na Zjazd. Stanowił pokaz nastrojów i postawy oenerowców, obszarniczych synków — studentów SGGW, który mieli prawo do wstępu za prostym okazaniem swej studenckiej legitymacji. Stanowił pokaz nastrojów i postawy nowej warstwy dorobkiewiczów powojennych, młynarzy, rzeźników, spekulantów wszelkiego typu, bogacących się chłopską i robotniczą krzywdą, — ludzi tego typu było sporo na Zjeździe. Dopiero w ostaniej instancji Kongres stanowił pokaz nastrojów i postawy pewnej części aktywu ludowcowego, który tak ugrząsł w spółce z reakcją, że nie może się z tej spółki już tak łatwo wyrwać.

A trzeba powiedzieć, że właśnie ten aktyw bynajmniej nie entuzjazmuje się polityką NKW, reprezentowaną i interpretowaną przez „Gazetę Ludowę", Faktem jest, że przeznaczony głównie dla chłopów „Chłopski Sztandar" pisze dotąd tonem zupełnie innym od „Gazety Ludowej". Faktem jest, że chłopi, że działacze ludowi, prawdziwi ludowcy, dotąd tkwiący w PSL-u, działacze chociażby z pewnych powiatów woj. dolno-śląskiego, woj. poznańskiego, woj. łódzkiego, woj. śląsko-dąbrowskiego — jak wynika to z ich niejedno-

(Dalszy ciąg na str. 4)

J. M. SZANCER

ELEKTRA

„Elektra" jest sztuką trudną. — Kiedy po raz trzeci, tym razem z za kulis, słuchałem przedstawienia, wydała mi się jakaś inna, nowe słowa nieprzesłonięte bogactwem dekoracji i kostiumów stały się bliskie, dzisiejsze. — Maszyniści w roboczych ubraniach, inspicjenci, garderobiane przesuwały się w mroku, mieszając się z antycznymi postaciami. Klitemnestra stała oparta o kulisę z szklanką wody w ręce, za nią w mroku Elektra poprawiała żałobny szal, Egistos wspinał się po drabinie do okna, aby obwieścić powrót Orestesa. I wtedy właśnie zobaczyłem Giraudoux nie Ajschylosa, współczesność przystrojoną w ramy antycznego tematu. Pomyślałem, że dobrze byłoby przenieść całą publiczność za kulisy, aby całe błyskotliwe widowisko przestało jej przeszkadzać, aby mogła naprawdę słuchać. — To oczywiście jest niestety niewykonalne.

Tymczasem z widowni sprawa przedstawia się dosyć zawile i wymaga komentarzy. — Przewidziało to w pewnym stopniu Kierownictwo Sceny Poetyckiej, dołączając do programu aż cztery artykuły wstępne, o klasycyzmie we Francji, o micie trojańskim, o sprawiedliwości integralnej i wreszcie o samej scenie poetyckiej.

W sumie artykuły te niewiele wyjaśniają widzowi, sugerują mu tylko, że zagadnienie jest niezwykle ważne, że to jest publicystyka Teatru, że w końcu twórcy przedstawienia sami przywiązują do swojego dzieła tak wielką wagę, że podpisali się zbiorowo pod afiszem.

Sztuka była pisana we Francji w roku 1937 i miała być wołaniem o przebudzenie z bezideowego snu, z martwoty,



Jacek Woszczerowicz w roli Żebraka.

lęku przed czynem, któr mógłby pociągnąć za sobą jakiekolwiek ofiary. Francja nie chciała walczyć o nic i o nikogo. Już wtedy zanim padły pierwsze strzały nad Paryżem było wypisane słowo „Kapitulacja". — Giraudoux przeczuwał klęskę, ale nie był politykiem, ani ekonomistą, nie był także prorokiem, czy wodzem, b. artystą i swoje myśli pokazał w płaszczyźnie sztuki, rzucił je na motywy tragedii domu Atrydów.

Linia tej tragedii nie odbiega od Ajschylosa, akcja przebiega tak, jak w „Orestei": Syn mszcząc się śmierci ojca, zabija matkę i jej kochanka. Zemsty, dopełnienia sprawiedliwości domaga się Elektra. — Ona to opowie bratu o zbrodni, ona przebudzi go, aby zabił. — Giraudoux trzymając się dosyć świetnie antycznej fabuły, wyposażył wszystkie postacie w doświadczenie wieków, uczynił je ludźmi dzisiejszymi. — Dał jeszcze jeden problem może najbardziej ważki, problem niebezpieczeństwa zbiorowego, które przychodzi z zewnątrz. Oto Koryntyjczycy bez uprzedzenia napadli na Argos, stoją już u bram miasta. — Czy w takim momencie można załatwić porachunki odgrzebane po siedmiu latach z grobów.

Egistos winowajca, jedyny, który może poprowadzić do boju czeka na słowa Elektry, na chryzmę, która go uświęci, uczyni królem.

Elektra odmawia. Tylko człowiek z czystymi rękoma ma prawo bronić ojczyzny.

Elektra osiągnęła zadośćuczynienie. Dawną zbrodnię pogłębiła nową, jeszcze straszliwszą, nie tylko matkobójstwo, ale zagłada miasta, w którym nie tylko winni giną. — I nie wiemy czy dramat wyrzynanych w ulicach miasta obywateli, nie jest równie wielki, a może większy jeszcze jak dzieje Atrydów. — Na zgliszczach miasta żebrak, łunę pożarów biorąc może za wschód słońca, nazywa je „świtaniem". —

Co to jest to świtanie? Jak je należy rozumieć?

Giraudoux nie doczekał świtania, zginął w obozie niemieckim. Sam stał się ofiarą „Hitlera" tego, który tak często mówił o najwyższej sprawiedliwości. „Cóż byłaby warta ta ludzkość gdyby jej nie nawiedzali poszukiwacze prawdy i gwałtownicy sprawiedliwości" powiedział Giraudoux. A cóż to jest integralna sprawiedliwość i kto ma prawo występować w jej imieniu, poświęcając ludzkość?

W tym świtaniu, którego napróżno oczekiwał Giraudoux, przecz... y inne drogi ku sprawiedliwości, nie drogi gwałtowników.

Elektrę wystawiono ze zbędną pieczołowitością dekoracyjno - kostiumową. Wszystko zresztą było bardzo piękne; możnaby prawie grać w takich ramach Sofoklesa. — Drobne zaznaczenia współczesności giną prawie niezauważone. — Zresztą kostiumy Roszkowskiego świetne.

Reżyseria Edmunda Wiercińskiego uklasycznila sztukę, nie mniej wydobyła z aktora maksimum wyrazu w słowie i geście.

Elektrę grają na zmianę: Zofia Mrozowska i Halina Kosobudzka. Żebraka Aleksander Zelwerowicz i Jacek Woszczerowicz. — Na temat roli Woszczerowicza możnaby napisać osobną recenzję. On jeden może w pełni znalazł wyraz Giraudoux. Egistos: Jan Kreczmar, kapitalna Klitemnestra: Zofia Małynicz. Nie mogąc tutaj wymienić całego afisza stwierdzam wysoki poziom wszystkich ról.

INTELIGENCJA TECHNICZNA PRZY PRACY

Krok za krokiem osiągamy przedwojenne normy wydajności

Rozmowa z dyrektorem technicznym f-my „Scheibler i Grohman“ inżynierem Pawłem Prindiszem

Gdy łodzianin ogląda w gruzach leżącą Warszawę, Gdynię lub Poznań, gdy patrzy na zniszczenie dokonane przez Niemców w kraju, przy całym współczuciu i serdecznej trosce, jakie odczuwać musi wobec tego obrazu, stwierdza jednak z pewną przyjemnością, że dzięki błyskawicznej ofensywie Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, miasto jego — Łódź uniknęło na szczęście, losu całego szeregu innych ośrodków miejskich i wiejskich w Polsce. Stoi ono niezniszczone.

Jakże jednak powierzchowny i niewnikliwy jest ten osąd. Domy stoją całe, owszem; wystarczy jednak odwiedzić kilka z brzegu fabryk, usłyszeć wypowiedzi ich technicznych kierowników, aby przekonać się, że jeśli nawet zewnętrzna fasada domów niewiele zmieniła się od czasów przedwojennych, to jednak najistotniejsza część Łodzi — jej fabryki, jej urządzenia techniczne, maszyny włókiennicze ,czyli te elementy, które dawały i dają chleb i pracę większości mieszkańców naszego miasta, są w niesłychany sposób zdewastowane.

Miałem okazję fakt ten w całej pełni stwierdzić, rozmawiając z dyrektorem technicznym najstarszych bodaj zakładów włókienniczych w Łodzi „Scheiblera i Grohmana“ — ob. Pawłem Prindiszem.

Dość będzie powiedzieć, że na 210 tysięcy wrzecion, które zostawiliśmy okupantom w 1939 r., zostało na oddziale przędzalnianym u „Scheiblera i Grohmana“ tylko 156.160, a w tym do **natychmiastowego uruchomienia zaledwie 70 tysięcy — czyli 1/3 ilości przedwojennej.**

Czy zdajecie sobie sprawę, co to oznacza? Oznacza to konieczność zmniejszenia ilości zatrudnionych robotników, konieczność ograniczenia produkcji, podczas gdy miasto i wieś tak bardzo owoców jej potrzebuje! I nie umiem już powiedzieć, czy bardziej boli widok gruzów Warszawy, czy też objawy tej barbarzyńskiej rabunkowej gospodarki, które widuje się w łódzkich fabrykach...

Jednak nasz robotnik i majster, nasz technik i inżynier rąk nie opuszczają. Ob. inż. Prindisz, obecnie dyrektor techniczny całych ogromnych zakładów, zatrudniających ok. 6.800 robotników, od 28 lat pracownik „Scheiblera i Grohmana“, zapytany przeze mnie, jak radzi sobie z trudnościami technicznymi, spowodowanymi w pierwszym rzędzie rządami hitlerowców, tak odpowiada:

— Jeśli po uruchomieniu zakładów mieliśmy tylko 70.000 czynnych wrzecion, to już dziś pochwalić się możemy uruchomieniem dalszych 10.000, a do czerwca rb. uruchomimy jeszcze 15.000 wrzecion. Jest to zasługa naszych warsztatów mechanicznych, które nieustannie dokonują napraw i wymieniają zepsute części. Trzeba niekiedy od nowa robić ich modele. Nasze maszyny są w większości pochodzenia angielskiego i ani za czasów okupacji, ani też jeszcze w tej chwili nie ma możliwości części zamiennych sprowadzać z Anglii.

— Mniejsze zniszczenie mamy w tkalni, chociaż i tu poważna część krosien jest nieczynna. Obecnie w ruchu jest 2.100 krosien, do czerwca planujemy uruchomienie dalszej liczby 1.500.

— W obecnej chwili odczuwamy brak artykułów technicznych pierwszej potrzeby: a więc przede wszystkim pasów, skórek cielęcych (dla przędzalni), obić zgrzeblarskich, szpulek, tutek papierowych, czółenek. Te ostatnie sporządzane były przed wojną z drzewa czereśniowego (kornelowego), i mogły być używane przez półtora roku, a nawet więcej. Dzisiejsze czółenka z dębiny i buczyny rozpadają się w drzazgi po 2—3 miesiącach.

— Braki te stanowią, oczywiście, poważną przeszkodę w produkcji, nie są jednak nie do przezwyciężenia. Usuwamy je po trochu, stwarzając coraz lepsze warunki obiektywne dla podniesienia wydajności pracy.

— Nie mogę także nie wspomnieć o **niedostatku w szeregach naszych techników i inżynierów. Liczba ich zmniejszyła się w porównaniu do okresu sprzed 1939 r, o połowę.**

I tu jednak nie opuszczamy rąk. Każdy zdolny robotnik ma możliwość awansu i tak **cały szereg majstrów otrzymało stanowiska kierowników oddziałów. dawni kierownicy zostali dyrektorami (ja sam należę do tych ostatnich), a szereg zwykłych robotników zostało majstrami.** Trzeba z satysfakcją stwierdzić, że te awanse bynajmniej nie zmniejszyły zdolności produkcyjnej poszczególnych oddziałów nie obniżyły jakości produkowanego towaru. Wręcz przeciwnie, fabryka nasza działa jako całość coraz sprawniej, produkcja zaś z miesiąca na miesiąc rośnie.

—Oprócz tej metody awansów stosujemy **na szeroką skalę zakrojone nauczanie młodych robotników. W samej tkalni idzie 240 krosien na szkołę. Specjalni instruktorzy, rekrutujący się spośród zdolniejszych robotników, czuwają nad uczącymi się.**

Niezależnie od tego uruchamiamy, zgodnie z poleceniem Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, **szkołę przemysłową przy naszych zakładach, w której synowie i córki naszych robotników będą mieli możność nabyć teoretyczne i praktyczne wiadomości z dziedziny włókiennictwa i wykształcić się na pełnowartościowych fachowców.**

— Jak przedstawia się — pytam jeszcze — **sprawa zaopatrzenia w surowce?**

— Najgorzej jest z chemikaliami — mówi inż. Prindisz. — Na tym odcinku sytuacja jest doprawdy trudna i jak się zdaje, dotyczy ona całego przemysłu włókienniczego.

— Jeśli chodzi o bawełnę, to mamy jej pod dostatkiem, przy tym sowiecka jest naprawdę wysokowartościowa. Natomiast surowiec przysyłany nam przez UNRRA z Ameryki jest zupełnie zleżały i w normalnych warunkach nikt by go nie kupił, dziś jednak nie czas, by temu „darowanemu koniowi zaglądać w zęby“. Zużywamy więc i ją w naszej produkcji.

— Proszę jednak nie sądzić, aby mimo tych niedostatków, jakie nie tylko zresztą my, dziś odczuwamy, produkcja nasza była niska. **Na pierwszy kwartał bieżącego roku zaplanowane jest wykonanie 998.580 kg. przędzy i 5.050.900 m. tkanin. Już zaś w styczniu i w lutym wykonaliśmy ok. 117 procent planu przewidzianego na te miesiące.** Poszczególne prządki doszły nawet do 130 i więcej procent. Przeciętna wydajność robotnika dochodzi już na przędzalni do osiemdziesięciu kilku procent wydajności maszyny (przed wojną przeciętnie 90——92 procent). A więc krok za krokiem zbliżamy się do osiągnięcia norm przedwojennych. Trzeba jednak, aby ten marsz naprzód odbywał się szybciej. Od tego zależy dobrobyt i robotników i całego społeczeństwa.

Szym.

TA SPRAWA NIE CIERPI ZWŁOKI

Ku uwadze Zjednoczenia Metalowego w Pruszkowie

O ofiarnej pracy robotników i pracowników firmy John pisaliśmy wiele razy. Pisaliśmy po to by faktami stwierdzić, że Polskę Ludową z ruin dźwignęli robotnicy i że swoją ofiarną pracą codzień, w każdej minucie swojej pracy uwieczniają swe prawa u gospodarzy kraju.

Również wiele razy poruszaliśmy na łamach naszej gazety bolączki robotników i pracowników firmy John, w pierwszym rzędzie sprawę realizowania punktów.

Od szeregu miesięcy robotnicy Johna mają niezrealizowane punkty. Realizacja odbywa się ratami. Wartość towaru otrzymanego na punkty w porównaniu do przemysłu włókienniczego jest o wiele niższa.

Również z aprowizowaniem metalowców jest gorzej jak wszędzie indziej. Produkty wyrównawcze są nieregularnie przydzielane.

To wszystko razem wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie u robotników.

W ostatnim zatargu w fabryce John robotnicy wykazali największe zrozumienie sytuacji i swoją postawą obywatelską w przeważającej swej części (1100 wobec 90 robotników oddziału montaży) odgrodzili się od tych, którzy w swej nieświadomości usłuchali warchołów, którzy świadomie szerzą niepokój wśród robotników, wykorzystują ciężką sytuację powojenną w kraju, niedociągnięcia i braki w administracji różnych instytucyj.

Robotnicy Johna zdali egzamin. Teraz kolej na kierowników Zjednoczenia Przemysłu Metalowego. Można stwierdzić, że całkowitą winę za ten stan rzeczy ponosi Zjednoczenie. Przecież robotnicy nie żądają tego czego w Polsce nikt nie otrzymał. Chodzi o realizowanie punktów, na które sobie robotnicy zasłużyli ofiarną pracą oraz o produkty wyrównawcze. Jedno i drugie już dawno otrzymali robotnicy innych gałęzi przemysłu od swych zjednoczeń.

Dyrektor Zjednoczenia Metalowego ob. Lesz swoim przemówieniem na ogólnym zebraniu i słusznymi wnioskami przekonał robotników — gdyż robotnicy Johna są naprawdę przywiązani do swojej fabryki. Jednakowoż ob. Lesz nie usunął rozgoryczenia i nie wskazał winowajców we własnej instytucji, którzy się przyczynili do tego stanu. I słusznie zwrócił uwagę jeden z robotników, że: „my będziemy szukać i zwalczać szkodników na własnym terenie, a wy ob. Lesz musicie to zrobić w Zjednoczeniu“.

Zjednoczenie Metalowe ponosi winę za to, że częściowo hamowana jest produkcja. Już kilka dni nieczynna jest odlewnia z braku surówki, pyłu węglowego i glinki. Do 200 robotników odlewni zgodziło się wykorzystać w lutym swój urlop wypoczynkowy by zaoszczędzić państwowej fabryce kosztów postoju.

Oto co mówi majster odlewni tow. **Kadroński** — pracownik całą duszą związany z fabryką, który każdą godzinę postoju przeżywa jak własną stratę.

Odlewnia jest obecnie nieczynna wyłącznie z winy Zjednoczenia Metalowego i Zrzeszenia na Śląsku. Za każdym razem brak nam czegoś innego: to pyłu węglowego, to glinki, to surówki.

Te drogocenne surowce znajdują się w Polsce. Podczas okupacji Niemcy wywozili od nas te surowce.

Nasz kierownik odlewni inż. ob. Szemiawski zmuszony był zostawić swój oddział i sam pojechał po surowce na Śląsk. Stwierdził, że wszystko czego nam brak do uruchomienia odlewni znajduje się na Śląsku w dostatecznej ilości. Strasznie się tylko panowie z Zrzeszenia dziwowali, że uparliśmy się i koniecznie chcemy pył a nie miał węglowy! Znaczy się, że tam nie ma fachowców.

To samo zaniedbanie jeśli chodzi o surówkę. Właściwie to teraz stoimy wyłącznie z braku surówki. Okazuje się, że **Zjednoczenie wysłało zlecenie na surówkę na miesiąc luty dopiero 13 lutego.** Mnie zwykłemu majstrowi nie mieści się w głowie, żeby taki błąd popełnić. Zlecenie na luty trzeba wysłać w styczniu. Surówkę napewno otrzymamy dopiero w marcu. W ten sposób **sami hamujemy wzrost produkcji“.**

Majster odlewni tow. Kabroński tak samo zresztą, jak obecni przy tej rozmowie majster tokarni tow. Pietruszka i majster oddziału mechanicznego tow. Otorowski poruszaja wszystkie aktualne zagadnienia fabryczne, wszystkie bolączki, a najgoręcej mówią o brakach, które hamują wzrost wydajności pracy.

O tym bezwzględnie musi również pomyśleć Zjednoczenie Przemysłu Metalowego. Za przykładem robotników Johna powinni uczciwi pracownicy Zjednoczenia zrobić porządek na swoim terenie. Trzeba, aby ci, którzy utrudniają zaopatrzenie się fabryk w surowce niezbędne i przyczyniają się do tego, że robotnik metalowy, który pracuje w warunkach bardzo ciężkich jest gorzej zaopatrzony aniżeli robotnicy każdej innej gałęzi przemysłu wiedzieli, że takie niedbalstwo nie ujdzie na sucho.

Ta sprawa nie cierpi zwłoki. Cała Polska czeka na obrabiarki — na pracę robotników przemysłu metalowego.

B.

„Rzeczywista rzeczywistość“ i przedwczesny optymizm

(Dokończenie ze str. 3).

krotnych publicznych i prywatnych oświadczeń z głębokim niepokojem spoglądają na kierunek polityki swego stronnictwa.

A jeśli idzie o pokaz nastrojów i postawy wsi, to pozwolimy sobie uważać za o wiele lepszy ich sprawdzian chociażby wybory na Krajowy Kongres Samopomocy Chłopskiej, wybory, które stanowią całkowite zaprzeczenie monopartyjnych zapędów PSL. Wybory te dały pokaźną ilość mandatów członkom PSL, — ale dały też niemniejszą ilość mandatów peperowcom, dały też równą ilość głosów — eselowcom. PSL będzie na tym Zjeździe w niewątpliwej mniejszości.

Trudno, musi pan „(=)“ pogodzić się z tym, że jego i jemu podobnych nie będziemy traktować jako autentycznych przedstawicieli „nastrojów i postawy wsi“.

O kilku rodzajach melancholii

W swym radosnym upojeniu perspektywą zaostrzonej walki wewnętrznej w kraju pan „(=)“ szydzi z „melancholii“ tow. Kubackiego, który w swym artykule dał wyraz naszej głębokiej trosce w obliczu walki wyborczej, jaką PSL narzuca obozowi demokratycznemu. „Zrozumiała melancholia“ — ironizuje pan „(=)“.

Doprawdy — zrozumiała melancholia, panowie z „Gazety Ludowej“.

Tak jest my peperowcy, nie kryjemy swej głębokiej troski na widok zarysowującej się perspektywy daleko idącego zaostrzenia konfliktów wewnętrznych w kraju. Nie ukrywamy zmartwienia z powodu każdego człowieka, którego trzeba będzie wycofać z twórczej pracy nad odbudową kraju.

Ale, jeśli już o melancholii mowa, to musimy powiedzieć, że istnieją dwie melancholie. Melancholia człowieka, który stale przed ciężką i niemiłą pracą, który wie, że tej pracy podoła, ale wolałby zająć się czymś innym. Być może, tę melancholię stwierdził pan „(=)“ u tow. Kubackiego.

Istnieje jednak jeszcze inna melancholia. O wiele cięższa. Melancholia kogoś, kto ukołysawszy się sam niewczesnym optymizmem, nagle budzi się i widzi, że przegrał — nieodwołalnie i bezapelacyjnie. Czarna melancholia bankruta. Najgorzej martwi się ten kto się martwi ostatni. Zapewniamy pana „(=)“, że w tym roku w Polsce napewno nie my, nie obóz demokracji polskiej będzie się martwił ostatni.

Roman Werfel

Kronika Łódzka

Komunikat

Dzielnicą Górna Lewa podaje do wiadomości wszystkich członków kół terenowych, że w dniu 27. II. 46 r. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie w celu wybrania delegatów na konferencję dzielnicową. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Komitet Dzielnicy Górna Lewa PPR.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PPR

W dniu 2 marca 1946 roku, o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy Śródmiejska-Lewą, ul. Południowa 11, odbędzie się sprawozdawcze zebranie Koła Naucz. PPR, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu, 2) przyjęcie nowych członków, 3) sprawozdanie z działalności Koła, 4) dyskusja, 5) wybory sekretarza Koła i Aktywu, 6) wybory delegatów na zebranie dzielnicowe przed Wojewódzkim zjazdem, 7) wolne wnioski. Obecność członków Koła obowiązkowa.

C. R. D. K. ANGAŻUJE

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR, Piotrkowska 243, angażuje instruktorów teatralnych, tańca, oraz śpiewu chóralnego.

Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji na piśmie przyjmuje kancelaria C. R. D. K. Łódź, ul. Piotrkowska 243, w godzinach od 8 do 19, tel. 112-57.

LEKCJE CHÓRU w C. R. D. K.

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR, Piotrkowska 243, przyjmuje zapisy na lekcje chóru zorganizowanego na terenie Centralnego Robotniczego Domu Kultury.

Bliższe informacje w sekretariacie C.R.D.K, w godz. od 8 do 19, tel. 112-57.

„ZACZEPKI DYSKUSYJNE"

Związek Zawodowy Literatów Polskich — Oddział w Łodzi, zawiadamia, że w „Klubie Pickwicka", Traugutta 6, I piętro, wejście przez hotel — odbędzie się wyjątkowo w piątek, dnia 1. 3. 1946 r. wieczór z cyklu „Zaczepki dyskusyjne". Temat — dalszy ciąg dyskusji nad sztuką Giraudoux „Elektra".

***

W dniu 2. 3. 1946 r. (sobota), o godz 19-ej w „Klubie Pickwicka", Traugutta 6 I piętro, wejście przez hotel, odbędzie się wieczór z cyklu „mieszanki literackie", poświęcony przekładom z poezji francuskiej.

TERMIN REJESTRACJI NIEWIDOMYCH UPŁYWA W DNIU 28 LUTEGO BR.

Jak już donosiliśmy — Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi przeprowadza rejestrację niewidomych, zamieszkałych na terenie Wielkiej Łodzi.

Rejestracji podlegają: 1. niewidome dzieci i młodzież w wieku lat od 4 do 18, które rejestruje Inspektorat Szkolny, Łódź, ul. Piotrkowska 37, III piętro, w godzinach od 10-ej do 14 oraz 2. dorośli mężczyźni i kobiety w wieku od 18 do 40 lat, rejestrację których przeprowadza Związek Niewidomych w Łodzi, ulica Żwirki 20, I piętro, w godzinach od 9 do 15.

Termin rejestracji upływa z dniem 28 lutego 1946 r.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i w czwartek „Elektra" J. Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza, reżyserii Edmunda Wiercińskiego i dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej. Obsada: Mrozowska i Kossobudzka, Małynicz, Kreczmar, Świderski, Zelwerowicz i Woszczerowicz Łapiński, Górecka, Łapicki i Wołłejko, Dewoyno i Urbański. Muzyka Romana Palestra. W piątek i sobotę „Wesele Figara" Beaumarchais z Romanówną, niezrównaną Zuzanną i Damięckim w roli Figara.

TEATR POWSZECHNY TUR

Codziennie o godz. 19 min. 15 „Świerszcz za kominem" Dickensa. Doskonała gra całego zespołu, w osobach Czengery, Hanin, Jakubińskiej, Karpińskiej, Pietraszkiewiczowej, Boguckiego, Borowskiego, Maliszewskiego, Pągowskiego, Pietraszkiewiczowej, Szubki, świetna reżyseria Stanisława Daczyńskiego, oprawa dekoracyjno-kostiumowa St. Cegielskiego oraz nowa ilustracja muzyczna Mieczysława Mierzejewskiego składają się na wielki sukces Teatru Powszechnego. W próbach pod kierunkiem Aleksandra Zelwerowicza komedia Pagnol'a „Mariusz". Role Mariusza i Fanny grać będą Czesław Wołłejko i Halina Czengery oraz Andrzej Łapicki i Justyna Karpińska.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Daszyńskiego 34

Codziennie komedia Gabrieli Zapolskiej pt. **„Ich czworo"**. Początek o godz. 19.15. Udział biorą: Mira Zimińska, Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski. Reżyseria: Erwin Axer. Kierownictwo artystyczne: Michał Melina. Kier. literackie. Paweł Hertz. Dekoracje: Atelier „Trójkąt". Bilety nabyć można w kasie teatru od godziny 10-ej.

COLOSSEUM — Kopernika 16

Od dziś do 28 lutego zmieniony repertuar i międzynarodowe atrakcje.

Co usłyszymy przez radio

6.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Michałko" — nowela Bolesława Prusa. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.30 Koncert z płyt, w programie symfonia D-dur Luigi Cherubini'ego. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Rezerwa. 15.20 Przechadzki po mieście — pog. inform. Marka Zagajnego. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „Bohaterowie pracy" - reportaż w oprac. Bohdana Juszczaka 2) „Zjazd pedagogiczny w Łodzi" — pog. Stanisława Trojanowskiego, Kuratora Okręgu Szkolnego, 3) Płyty. 16.00 W wa. 19.15 Pieśni Ludomira Różyckiego w wyk.: Cecylii Węgrzynowskiej — sopran, przy fortepianie Wanda Klimowiczówna. 19.30 W-wa. 21.30 Koncert życzeń. 22.00 Mozaika muzyczna w wyk.: Maria Miedzińska i Ludwik Sempoliński — piosenki oraz Franciszka Leszczyńska — fortepian. 22.30 W-wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

Dyżury aptek

Wagnera — Piotrkowska 67.
Rytla — Kopernika 26.
Kona — Plac Kościelny 8
Hamburga — Główna 50.
Groszkowskiego — 11 Listopada 15.

Dyrektorowi J. Pajchlowi, wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Pracownicy firmy „Przemysł Wełniany S. BARCIŃSKI i S-ka, S. A."

WYPOŻYCZALNIA SZTUK TEATRALNYCH w C. R. D. K.

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 243 podaje do wiadomości, że z dniem 1-go marca br. otwarta zostaje wypożyczalnia sztuk teatralnych.

OSTATNIE 2 DNI PROGRAMU w COLOSSEUM
od 1—15 marca
LEON WYRWICZ
na czele nowego programu

Związek Kupców w Łodzi zawiadamia członków Sekcji włókienniczo-galanteryjno-konfekcyjnej, że w dniu 27 lutego br. (środa), o godz. 19-ej, w lokalu Związku odbędzie się zebranie członków sekcji celem wyboru delegatów sekcji do Zebrania Delegatów Związku.

Regulamin wyborczy wywieszony został w lokalu Związku. W myśl regulaminu kandydatury zgłaszane być muszą na piśmie i poparte podpisami 10 członków, uprawnionych do głosowania i obecnych na sali.

Łódź, dnia 26. 2. 1946 r.

ZARZĄD ZWIĄZKU KUPCÓW

Ministerstwo Przemysłu — Centrala Odpadków

poszukuje lokalu na składnicę o powierzchni około 1000 m² oraz magazynów o powierzchni 3000 m² możliwie z bocznicą lub w pobliżu kolei. Oferty: Południowa 44, Dyrekcja Techniczna. — **Telefon 187-83.**

ROCZNIK PRZEMYSŁU ODRODZONEJ POLSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ŁÓDŹ, 6-go SIERPNIA 7. TEL. 114-79.

Redakcja Rocznika wzywa Zakłady Przemysłowe, które otrzymały ankietę Rocznika o natychmiastowe wypełnienie jej i zwrot. Zakłady przemysłowe, które ankiety dotychczas nie otrzymały zechcą niezwłocznie podać swe adresy Redakcji celem dostarczenia im ankiet. Dane dotyczące Zakładów Przemysłowych na terenie całego kraju będą zamieszczone w Dziale Informacyjno-Adresowym bezpłatnie.

Administracja Rocznika zawiadamia, że została jeszcze pewna ilość wolnych miejsc na ogłoszenia płatne. Zgłoszenia przyjmuje oraz wysyła cenniki, prospekty i udziela wszelkich informacji bezpośrednio Administracja oraz Centrala i Oddziały Biura Ogłoszeń i Reklam Polskiej Agencji Prasowej PAP.

Wielki Bal Maskowy Politechniki

Zaproszenia w Sekretariacie Bratniej Pomocy, Piotrkowska 24, w godz. 13—15.

Dnia 2 marca w salach P. S. T. P. — Żeromskiego 115

Orkiestra 12 BRACI ŁOPATOWSKICH

Radiotechnicy poszukiwani

na dobrych warunkach
Radio WUKA, Piotrkowska 60

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że w miejskich poradniach przeciwgruźliczych wakują stanowiska lekarzy-specjalistów.

Wszelkich informacyj w tej sprawie udziela Sekcja Walki z Gruźlicą Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi, mieszcząca się przy ul. Moniuszki 7/9.

Łódź, dnia 26 lutego 1946 roku

Zarząd Miejski w Łodzi

Kino POLONIA, ul. Piotrkowska 67 —

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30. W niedziele i święta od godz. 12.30 — DZIŚ PREMIERA!

Film produkcji polskiej wg. słynnej powieści T. Dołęgi-Mostowicza

ZNACHOR

W rol. gł.: E. Barszczewska, W. Zacharewicz, M. Ćwiklińska, J. Węgrzyn, J. Woszczerowicz, R. Gierasieński

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. med. E. MIKULICZ lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

DR. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala „Kochanówka", spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16.

DR S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych przyjmuje, Łódź, **Piotrkowska 33**, godz. 12-1 i 3-6.

Różne

KURSY SAMOCHODOWE przy Gimnazjum Mechanicznym Tow. Salezj. w Łodzi, ul. Wodna 34, tel. 148-28, przyjmują zapisy na IV cykl wykładów, które odbywają się we wtorki, czwartki i soboty o godz. 17—20.

PRZEPROWADZKI. Przewóz towarów, maszyn do wszystkich miast samochodem krytym 3,5 ton, tel 139-37.

EMALIOWANE naczynia kuchenne, wiadra, kubki, łyżki do jedzenia, latarki poleca hurtownia, Łódź, Rzgowska 3.

SZELAK, naftalinę, amoniak do pieczenia poleca korzystnie firma „Chrom" — Produkty chemiczne — Artykuły malarskie. Łódź, Piłsudskiego 44. — telefon 205-27.

FOTOGENICZNI są wszyscy! gdy się fotografują w Foto Atelier H. Śmigacz Fotograf filmowy Piotrkowska 6 tel. 171-84.

BIBUŁKA „Solali", baterie „Centra", latarki, pasty do obuwia, sznurowadła, świece, żyletki, poleca hurtowo „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46 (w podwórzu).

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek, Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr. 26 (dawniej Podleśna), tel. 106-28 i Rzgowska 8. Poleca największy wybór cukrów.

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJĘ studentki stomatologii lub wykwalifikowanej instrumentarki dentystycznej. Dr. Mikulicz, Zawadzka 17.

BUCHALTER-kalkulator oraz Kierownik Wydziału Planowania (ekonomista) potrzebni niezwłocznie do Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi. Oferty z życiorysami sub. „Konfekcja".

FIRMA N. Eitingon, Fabryka Trykotaży, poszukuje ketlarki i zeszywaczki pończoch od zaraz. Zgłaszać się: Łódź, ul. Sienkiewicza 82/84 Firma N. Eitingon, Fabryka Trykotaży.

POTRZEBNE biegłe maszynistki, wykwalifikowani pracownicy biurowi oraz pracownicy obeznani z pracą reklamową. Zgłoszenia osobiste do Sp. Wyd. „Książka", Wydział Personalny, Łódź, Piotrkowska 86 — front, 3 p., pokój 10, w godz. 9—1 pp.

GOSPOSIA samodzielna potrzebna od zaraz do wszystkiego. Zgłaszać się: Drogeria, Piotrkowska 16.

POTRZEBNA od zaraz domowa pomocnica, Piotrkowska 115, Sklep Kapeluszy, zgłaszać się od 3—6.

KOSZULARKI tylko wykwalifikowane na maszyny motorowe, jak również chałupniczki mogą się zgłosić — Szwalnia „Iva", Sienkiewicza 61, tel. 165-88.

Kupno i sprzedaż

KAUCZUK naturalny, kupno-sprzedaż. „Reklama", Piotrkowska 46.

TRZY APARATY telefoniczne kupię — Kilińskiego 148. Sklep galanteryjny od godz. 16—18-ej.

SKLEPY, nieruchomości, kupno, sprzedaż, zamiany najkorzystniej załatwia biuro „Reklama", Piotrkowska 46, tel. 173-59.

KUPNO-SPRZEDAŻ motorów elektrycznych, aparatów fotograficznych, kinowych i radiowych. Polus, Gdańska 17.

POWIELACZ oraz dwie maszyny do pisania w dobrym stanie kupimy. Telefonować 190-79, godz. 9—14.

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuję. Stolarnia, Krasickiego 3 przy Rzgowskiej.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą i legitymację fabryczną Kralkowskiej Krystyny. Kazimierza 18 m. 4.

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Kujawskiej Marii, Łączna 42/7.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, legit. PPR., Zw. Zaw. członkowską, Spółdzielni i kartki wyrównawcze, Łagwy Antoniego.

ZAGUBIONE zostały karty żywnościowe na miesiąc styczeń-luty Barbary Tenenbaum, Ewy Zysman, Hanny Szewelew—zamieszkałych przy ul. Sienkiewicza 42.

ZAGUBIONA została karta żywnościowa na miesiąc styczeń—luty Niny Tyber — zamieszkałej przy ul. Kilińskiego 21.

SKRADZIONO palcówkę i kartki żywnościowe Krajewskiej Sabiny i Konstantego oraz kartę żywnościową Sakrajdy Amalii.

ZAGINĘŁA karta wyrównawcza Haliny Bagieńskiej, Wólczańska 91, m. 5.

ZAGINĘŁA wilczyca. Łaskawy znalazca oraz osoby, które mogłyby wskazać, proszone są o powiadomienie za wynagrodzeniem. Przejazd Nr. 70, m. 3.

ZAGINĄŁ pies rasy Bernardyn, bardzo duży. Nagroda 1.000 zł. tel. 178-78.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, legitymację służbową, legitymację tramwajową na marzec Wilczyńskiej Jadwigi, Aleja Unii 18/66.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i kartę rejestracyjną z RKU Jelenia Ignacego. Plac Reymonta 3-4/9.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z RKU na nazwisko Banasiaka Albina, Sokola 6/38.

SKRADZIONO bezterminowe zaświadczenie urlopu wojskowego i metrykę Wróblewskiego Bogdana.

SKRADZIONO legit. z fotografią na bilety ulgowe tramwajowe, palcówkę, legit. pracy z Filmu Polskiego i inne dowody Gołębiowskiej Alfredy oraz legit. pracy z Filmu Polskiego Bzdzikot Bronisławy.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Adamus Sabiny, Narodowa 34a, m. 1.

SKRADZIONO palcówkę i legit. pracy. Olejniczak Marty, Kilińskiego 92/9.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i zdjęcia Kunert Konstancji, Lipowa 48/4.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, legit. Zw. Zaw. i legit. PPR Zielińskiego Józefa, Pabianicka 51/22.

SKRADZIONO palcówkę, legit. Zw. Zaw. i legitymację PPR Trajanowskiego Józefa.

UNIEWAŻNIA się zagubione: metrykę urodzenia i kartę rejestracyjną RKU Włodarczyka Bolesława, Marcina 11a, m. 10.

ZGUBIONO dowód konia Włodarskiego Leona. Wieś Księstwo gm. Brużyca, pow. łódzki.

ZGUBIONO książeczkę z Ubezp. Społ i legit. PPR Marczaka Wacława. Zgierz, Dąbrowskiego 2.

ZE SPORTU

JAWNE CZY TAJNE SĘDZIOWANIE?

Jak się dowiadujemy, Ł.O.Z.B. na n...iższym walnym zebraniu Polskiego Związku Bokserskiego ma zamiar wystąpić z wnioskiem, o prowadzenie jawnego sędziowania na zawodach bokserskich. Uchwałę wystąpienia z tym wnioskiem, Ł.O.Z.B. powziął jeszcze w listopadzie.

Czy wniosek Ł.O.Z.B. zyska większość na plenum i przejdzie—nie wiemy. Uważamy jednak, że jawne sędziowanie, tak jak ma to miejsce podczas spotkań zapaśniczych i skoków pływaków, z powodzeniem mogłoby być zastosowane również i w boksie.

Miałoby to te dobre strony, że położyłoby wreszcie kres zakorzenionej jeszcze sprzed wojny neufności większości widzów do bezstronniczości sędziów punktowych i podejrzeniom o różne „machinacje", co niejednokrotnie stawało się już przyczyną gorszących zajść.

Jawne sędziowanie podniosłoby również niewątpliwie kwalifikację naszych sędziów punktowych. Za swe werdykty musieliby w tym wypadku brać odpowiedzialność nie tylko wobec kolegów ze związku, lecz również przed opinią publiczności.

Baks jest sportem męskim, a więc nie tylko od zawodników mamy prawo wymagać tej odrobiny odwagi cywilnej ale i od sędziów punktowych.

Z Filharmonii Łódzkiej

Piątkowy koncert Filharmonii Łódzkiej upłynął pod znakiem Beethovena.

Muzyka Beethovena jest zawsze magnesem dla publiczności i ściąga liczne rzesze słuchaczy. Tym razem usłyszeliśmy uwerturę Leonore II. Jest to wstęp do opery „Fidelio". Beethoven cztery razy przerabiał uwerturę do tej opery, Leonora II zaś była odegrana na premierze w 1805 r. Struktura jej stanowi oddzielną całość i dlatego często wykonywana jest na koncertach symfonicznych. Orkiestra wykonała również V-tą symfonię, jedną z najbogatszych pod względem melodycznym, o motywach łatwo w ucho wpadających. Beethoven należy do tych rzadkich kompozytorów, którzy, im częściej się ich słucha, tym większą sprawiają rozkosz duchową, dlatego właśnie każda niemal fraza V-tej symfonii, tak często wykonywanej, pogłębia stale doznane już dawniej przeżycia artystyczne. Kompozycja jest pełna dynamizmu i zarówno allegro, jak andante czy finał utrzymane są w tonie nacechowanym pogodą, optymizmem i żywiołowością..

Orkiestrę prowadził Kazimierz Wiłkomirski, olbrzymia muzykalność, wybitna inteligencja tego kapelmistrza, doskonała znajomość stylu i zamierzeń kompozytora potrafiły wykrzesać z dzieła maksimum efeltu, jaki może w tych warunkach dać orkiestra. Widać, że silna ręka inteligentnego i muzykalnego dyrygenta, który wyczuwa istotne wartości dzieła, potrafi utrzymać na wyżynach orkiestrę pracującą w trudnych warunkach i której skład dość często ulega różnym zmianom.

Solistką koncertu była Irena Dubiska, świetna nasza skrzypaczka, która wykonała z towarzyszeniem orkiestry, bardzo trudny koncert skrzypcowy D-dur Beethovena. Dubiska, świetnie zgrana z orkiestrą, w doskonałym nastroju, umiała wydobyć ze smyczka wszystkie efekty, co dało się szczególnie zauważyć w pięknych, z pełnią właściwego wyrazu wykonanych kadencjach. Sigma.

Cztery nokauty
w pierwszym dniu mistrzostw juniorów

Wczoraj w sali Geyera rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa Łodzi juniorów w boksie. Na starcie stanęło 59 zawodników, którzy nie odnieśli 10 zwycięstw i boks rozpoczęli uprawiać dopiero do wojnie.

Największą ilość zawodników zgłosił ŁKS. Po raz pierwszy na ringu wystąpili zawodnicy Z.W.M-u, którymi opiekuje się popularny bokser Banasiak i KS. Filmowiec.

Zawody rozpoczęły się z 40 minutowym opóźnieniem i wskutek tego program walk musiał być nieco zredukowany. Na przyszłość organizatorzy powinni nie czekać na zawodników i zapraszać ich z widowni do szatni, lecz z chwilą gdy zawodnik nie stanie na czas w ringu — dyskwalifikować.

O walkach wczorajszych ogólnie można powiedzieć ,że wszystkie prowadzone były z dużą ambicją i zaciętością. Poziom w wagach niższych był naogół wyrównany.

Wyniki techniczne: w wadze papierowej Kargiel (Zjedn.) pokonał ambitnego Kubiaka (ŁWS), w muszej: Jach I (ŁKS) pokonał Anczykowskiego (ŁKS), Jach II (ŁKS) pokonał Skrzydlaka (Wima), Kubiak (ŁKS) wypunktował Sosenkiewicza (Zjedn.), Kucharski (Zjednoczone) zwyciężył Niewiadomskiego (Wima), w piórkowej: Grzybowski (Z.W.M.) wypunktował Palkuchowskiego (ŁKS) i w lekkiej: Sztajkowski (ŁKS) zwyciężył na punkty Lambrechta (ŁKS), Kustosik (ŁKS) zwyciężył przez k.o. w pierwszym starciu Pietranka (Wima), Kazimierczak (Zjedn.) znokautował w pierwszym starciu Motyla (ŁKS) w wadze półśredniej: Andrzejewski (Film) zwyciężył przez k.o. technicznie w drugim starciu Paczyńskiego (Z.W.M.) i w średniej: Gertner (Wima) zwyciężył przez k.o. w pierwszym starciu Czubaka (ŁKS).

Sędziowali w ringu ob. ob. Klimczak i Małoszczyk.

Sportowcy sowieccy triumfują
W Oslo i Paryżu

W Norwegii zorganizowano wielkie zawody w jeździe szybkiej na lodzie, z udziałem zawodników radzieckich, norweskich, fińskich oraz holenderskich. Wszystkie biegi zakończyły się zwycięstwami panczenistów radzieckich.

W biegu na 1000 m. dla kobiet pierwsze miejsce zajęła Isakowa 1,43,3 na 5.000 m. Karelina 9,16,4 USTANAWIAJĄC NOWY REKORD ŚWIATOWY. 2.500 m. panów: Pietrow — 2,20,8; 10.000 m. Ipolitow 17,53,2.

Nie mniejszy triumf święcili sportowcy radzieccy w Paryżu, w biegu na przełaj, zorganizowanym przez dziennik „L'Humanité". W biegu kobiet na dystansie 2,5 km sześć pierwszych miejsc zdobył Z. S. R. R. Zwyciężyła Dolcewa 9:11. W biegu mężczyzn na dystansie 10 km. zwyciężył Francuz Puyegon, w czasie 33,01 przed Puchaczewskim (Z. S. R. R.) 33:25.

W sprawie rozdziału butów
Komunikat Okręgowej Komisji Związków Zawodowych

Kom. Okr. Z. Z. w porozumieniu z Wydziałem Aprowizacji i Handlu Zarz. m. Łodzi przeprowadza rozdział butów dla pracujących posiadaczy kart „W" za miesiąc luty br.

Ponieważ ilość butów, znajdujących się w chwili obecnej na składzie jest niewystarczająca dla jednoczesnego rozdzielenia obuwia wszystkim posiadaczom kart „W" Wydział Aprow. i Handlu przy współudziale OKZZ dokonuje rozdziału butów między pracowników poszczególnych wielkich zakładów fabrycznych, posiadających własne sklepy rozdzielcze. W ciągu miesiąca marca br. otrzymają buty wszyscy uprawnieni. Dlatego posiadacze kart „W" na miesiąc luty br. winni je starannie przechować, zwracając szczególną uwagę na kupon IV tej karty.

Mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej odbędą się w Łodzi

F...ały mistrzostw Polski w koszykówce kobiecej odbędą się w dniach 8 — 10 marca w Łodzi. W rozgrywkach finałowych grać będzie pięć drużyn, a mianowicie: A.Z.S. (Warszawa), Społem (Warszawa), Warta (Poznań), Mistrz Łodzi TUR, oraz wicemistrz Łodzi Zjednoczone.

Kolegium sędziowskie składać się będzie z ob. ob. Szeremety, Twardo, Piotrowskiego, Zajączkowskiego, Misiak... Kościelskiego.

W hali „WI-MY" odbędą się bokserskie mistrzostwa Polski

Mistrzostwa indywidualne Polski w boksie, jak podawaliśmy odbędą się w Łodzi w pierwszych dniach kwietnia (początek 4 kwietnia).

Początkowo projektowano mistrzostwa zorganizować w hali Leonarda, ze względów jednak od organizatorów niezależnych, hali nie udało się uzyskać, wobec czego postanowiono ostatecznie zawody urządzić w hali „WI-MY".

Parada sportowa

Oddział Wychowania Fizycznego podaje do wiadomości wszystkich komórek sportowych iż w kinie „Tęcza" przy ul. Piotrkowskiej 108 wyświetlany jest film „Parada sportowa". Ze względu na walory tego filmu zaleca się by kluby, związki oraz organizacje młodzieżowe zapoznały się z nim.

Film obrazuje doskonale tężyznę i kulturę fizyczną w Związku Radzieckim.

Bilety po cenach ulgowych są do nabycia w Zw. Zawodow. przy ul. Strzeleckiej 2.

Uroczyste wręczenie sztandaru Zw. Zaw. Tramwajarzy ŁWEKD

W dniu 23 bm. w sali CRDK przy ul. Piotrkowskiej 243 odbyło się uroczyste wręczenie nowoufundowanego sztandaru Związku Zawodowego Tramwajarzy Dojazdowych. Uroczystość zaszczycili tow. Loga-Sowiński, tow. Wachowicz, prezydent Mijal, wiceprezydent Duniak, wicewojewoda Szudziński, tow. Burski i szereg innych zaproszonych gości

Zebranych powitał przewodniczący Rady Zakładowej ŁWEKD tow. Rojewski — poczym przedstawiciele partii, władz administracyjnych wygłosili przemówienia.

Związek Zawodowy Tramwajarzy Dojazdowych w Łodzi otrzymał sztandar godło, wokół którego skupiać się będzie praca tysiąca ludzi, należących do wspomnianego związku.

Rehabilitacja „agenta" niemieckiego

W dniu wczorajszym stanął również przed Sądem Specjalnym Edward Łagiewczyk, oskarżony o podpisanie deklaracji współpracownictwa z gestapo. Łagiewczyk zarejestrowany został w kartotece gestapo pod Nr. W 43/581.

W toku przewodu sądowego okazało się jednak, że Łagiewczyk, aresztowany przez gestapowców, zgodził się pozornie na przyjęcie u nich służby — lecz wróciwszy do domu natychmiast zbiegł i chronił się pod przybranym nazwiskiem.

Liczni świadkowie potwierdzili niewinność Łagiewczyka, który podpisem swoim wprowadził jedynie w błąd władze niemieckie. Sąd wobec podobnego przebiegu sprawy, Łagiewczyka od winy uwolnił.

Kina

„Polonia" (ul. Piotrkowska 67) — „Znachor"; „Tęcza" (ul. Piotrkowska 108) „Parada Sportowa" — „Wisła" — (ul. Przejazd Nr. 1) „Adria" — (ul. Marszałka Stalina 2) — „Honolulu" „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) „Gdynia" (ul. Przejazd 2) „Świat się śmieje". „Stylowy" (ul. Kilińskiego nr 123) Złudzenie życia, „Włókniarz" (Zawadzka 16) „Hel" (ul. Legionów 2/4) — „Dni szczęścia" „Przedwiośnie" — „Manewry miłosne" — „Tatry" (ul. Sienkiewicza 40) — „Pensjonarka", „Robotnik" (ul. Kilińskiego 178) — „Halka", „Rekord" (Plac Reymonta) „Jadzia" — „Muza" (Ruda Pabianicka) — „Pojedynek". „Zachęta" „Wacuś". „Bajka" (Franciszkańska 31) — „Wesoły program" — „Wolność" (ul. Napiórkowskiego 16) — „Roma" (ul. Rzgowska Nr. 84) „Przez łzy do szczęścia".

Konfident gestapo - Edward Sokół
skazany został przez Sąd Specjalny na karę śmierci

W dniu wczorajszym przed Sądem Specjalnym w Łodzi stanął 47 letni Edward Sokół, z zawodu kelner, a podczas całego okresu okupacji niemieckiej płatny agent gestapo, zarejestrowany w aktach tegoż gestapo pod Nr. V 4314.

Akt oskarżenia zarzuca Sokołowi, że podczas okupacji niemieckiej, idąc na rękę hitleryzmowi z własnej, nieprzymuszonej woli przeszedł na służbę szpiegowską do wroga, tudzież, że wydał w ręce gestapo Polaków: Zygmunta Gocka z żoną, Stanisława Lachowskiego, Jana Strusia i wiele innych osób.

Cały szereg świadków w pełni dowiodło winy oskarżonego. Prokurator Lewiński w dłuższej przemowie dowiódł, że człowiek, który potrafił już w 1939 roku lżyć naród polski, człowiek, który natychmiast wstąpił na służbę do gestapo i przez cały czas wojny trudnił się donosicielstwem — jest Polakiem tylko z nazwiska. Całe jego postępowanie w czasie okupacji dowodzi, że był to jawny wróg polskości, który pomagał Niemcom jak mógł, na każdym miejscu i przy każdej okoliczności. Pomagał żandarmom niemieckim chwytać ludzi na ulicy. Namawiał obywateli polskich, znajdujących się w trudnej sytuacji pieniężnej, do sprzedaży punktów odzieżowych i jako kupców podstawiał... gestapowców. Jeszcze w grudniu 1944 roku, kiedy to nawet Niemcy zwątpili w zwycięstwo hitleryzmu, Sokół „wykrył" w Łowiczu drukarnie fałszywych kart żywnościowych i odzieżowych. Poza tym trudnił się jeszcze werbowaniem nowych agentów do gestapo.

Szczególnym wstrętem przepoił zgromadzonych na sali widzów moment konfrontacji Edwarda Sokoła z odpowiadającym również z aresztu bratem — Kazimierzem. Scena ta, w której rodzeni bracie usiłowali nawzajem zepchnąć na siebie udział w gestapo i zarzucali sobie coraz to nowe haniebne postępki — wykazała całą zgniliznę moralną wyrodków, którzy nie wahali się sprzedawać odwiecznemu wrogowi swoich walczących współbraci.

Jedyny słuszny wyrok, ogłoszony wczoraj przez Sąd Specjalny wyrok kary śmierci — cała sala przyjęła z uczuciem ulgi, że podobne potwory spotyka najbardziej zasłużona zapłata.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D.08697